

Michał Tomasz Gronowski

Jeszcze posiłek czy już obżarstwo? : kluniacko-cysterski dwugłos o jedzeniu i picciu w klasztorach

Przegląd Historyczny 102/4, 577-589

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ TOMASZ GRONOWSKI OSB
Uniwersytet Śląski
Instytut Historii

Jeszcze posiłek czy już obżarstwo? Kluniacko–cysterski dwugłos o jedzeniu i picu w klasztorach

W Kanie Galilejskiej, gdy łaskawy Jezus uczestniczył w pewnym weselu,
uczujący nie byli, jak sądzię, karmieni jałowymi jarzynami i papkami ze zboża,
lecz raczej wspaniałymi i rozmaitymi daniami¹

(Hugon z Amiens)

„Tymczasem zaś podaje się jedno danie za drugim, a zamiast mięsa, którego jako jedyne się nie je, nakłada się podwójne porcje wielkich ryb” — przedstawiał posiłek w Cluny św. Bernard z Clairvaux, zauważając przy tym, że „wszystko przygotowuje się z tak wielką dbałością i sztuką kucharzy, efektem tego jest to, że podniebienie nęczone jest nowymi przyprawami, stopniowo odzwyczajają się od znanych, pragnąc wciąż pożądliwie cudzoziemskich nektarów, jakby dotąd pościło”, lecz nawet więcej: „brzydą nam proste dania, jakie stworzyła natura [...] łakomstwo wzgardziwszy naturalnymi rzeczami, nęczone jest jakimiś uwodzicielskimi smakami”. Z całą pewnością Bernard przesadzał w ironii i nie miał racji oskarżając kluniackich mnichów o tak wielką niepowściągliwość czy wręcz obżarstwo: „przypisujesz mnichom nieumiarkowanie z powodu wielu podawanych dań, przygotowanych dzięki pilnej sztuce kucharzy, jakby mądry człowiek nie mógł bez obżarstwa skosztować nieco urozmaiconych i właściwie dobranych potraw” — ripostował Bernardowi jeden z kluniackich dostojników i zaufany opata Piotra Czcigodnego, Hugon z Amiens². Przytoczone tu fragmenty z kluniacko–cysterskiej

¹ *In Cana Galilee cum in quibusdam nuptiis benignus Iesus adesset, non puto siccis oleribus et farreis polentis, sed splendidis potius et multimodis cibis pastos esse conuiuas*, w: Hugo d'Amiens, *Reprehensio libelli abbatis Clare Vallis quem ipse edidit generaliter contra monachos* 6, wyd. A. Wilmarth, [w:] idem, *Une riposte de l'ancien monachisme au manifeste de saint Bernard*, „Revue bénédictine”, t. XLVI, 1934, nr 2–3, s. 317, przekł. E. Buszewicz, vide przypis 2.

² *Interim autem fercula ferculis apponuntur, et pro solis carnibus, a quibus abstinetur, grandia piscium corpora duplicantur. [...] Tanta quippe accuracione et arte coquorum cuncta apparantur. [...] Palatum quippe, dum novelis seducitur condimentis, paulatim dissuescere cognita consuevit, et ad*

dysputy z lat dwudziestych XII stulecia bardzo dobrze wprowadzają w zagadnienie stosunku do jedzenia i picia w monastycznej tradycji. Trudno zresztą znaleźć kwestię bardziej drażliwą i jednocześnie częściej poruszaną, niż właśnie pożywienie, obok ubioru i milczenia. Niemal wszyscy reformatorzy życia monastycznego w ciągu średniowiecza — i nie tylko wówczas — stawiali w centrum swej działalności i reformatorskich wysiłków wspomniane kwestie uważając, że praktyki im współczesne w znacznym stopniu oddaliły się od pierwotnych ideałów, a mnisi popadli w gnuśność i rozprężenie obyczajów. Oczywiście obie strony — tak reformatorzy jak zwolennicy zachowania *staus quo* — oskarżały się wzajemnie, przytaczając swe racje oraz dowodząc, że to właśnie strona przeciwna odeszła od tradycji, podążając za wymyślonymi i niebezpiecznymi nowinkami, jakich wcześniej nie znano i nie praktykowano. Przy czym strony chętnie sięgały po rozmaite, często wyszukane figury retoryczne, zwykle wyolbrzymiając i przerysowując praktyki swych adwersarzy³. W rezultacie powstało wiele, niekiedy bardzo gwałtownych i kąśliwych tekstów polemicznych, w których, jak choćby w tych dotyczących kluniatów i cystersów, stosunek do stroju i pożywienia staje się pretekstem do dyskusji nad rolą oraz interpretacją tradycji, jej ciągłości, a jednocześnie możliwości adaptacji do zmieniających się okoliczności.

Rzecz jasna, temat pożywienia mnichów pasjonował nie tylko średniowiecznych reformatorów i ich antagonistów; od dawna budzi też zainteresowanie badaczy historyków i archeologów zarówno polskich, jak zagranicznych, podejmujących rozmaite aspekty tego zagadnienia, począwszy od prób ustalenia monastycznego *menu*, opisu zastaw stołowych, wyposażenia kuchni i refektarzy, poprzez regulacje prawne, rolę postu aż po symboliczny i religijny wymiar klasztornej posiłku⁴.

succos extraneos, veluti adhuc ieiunium, avidè renovatur in desideria. [...] Quia enim puras, ut eas natura creavit, epulas fastidimus, dum alia aliis multifarie permiscuntur, et spretis naturalibus, quos Deus indidit rebus, quibusdam adulterinis gula provocatur saporibus, transitur nimirum meta necessitatis, sed necdum delectatio superatur, św. Bernard z Clairvaux, Apologia ad Guillelmum abbatem IX, 20, wyd. J. Leclercq, [w:] Opere di san Bernardo, t. I: Trattati, red. F. Gastaldelli, Milano 1984, s. 192–194. Odpowiedź kluniatów wyrażona przez Hugona z Amiens: Pro multis appositis ferculis et sedula coquorum arte confectis intemperantiam monachis uideris ascribere, quasi non possit sapiens de diuersis et accurate compositis epulis sine uoracitatis uicio pauca degustare, Hugo d'Amiens, Reprehensio 6, [w:] Une riposte de l'ancien monachisme, s. 317. Teksty w przekładzie polskim cytuję za: Polemika kluniacko-cysterska z XII w. Bernard z Clairvaux, Apologia do opata Wilhelma z Saint-Thierry, Piotr Czigodny, List 28 do Bernarda z Clairvaux, Hugon z Amiens, Apologia, Traktat pewnego opata, mnich Idung, Dysputa dwóch mnichów, przekł. E. Buszewicz, red. nauk. i wstęp T. M. Gronowski, Źródła Monastyczne, 55, Kraków 2010, s. 132, 263.

³ Na aspekt satyryczny polemicznych traktatów, zwłaszcza św. Bernarda zwraca uwagę J. Leclercq, *Miłość nauki i pragnienie Boga*, przekł. M. Borkowska, red. nauk. J. A. Spież, Źródła Monastyczne, 14, Kraków 1997, s. 162–163; J. Leclercq, *Aspects littéraires de l'oeuvre de saint Bernard*, „Cahiers de civilisation médiévale. X^e–XII^e siècles”, t. I, 1958, s. 444–450; idem, *Nouveaux aspects littéraires de l'oeuvre de saint Bernard*, ibidem, t. VIII, nr 3–4, 1965, s. 299–326.

⁴ Z obszernej literatury vide A. Davril, É. Palazo, *La vie des moines au temps des grandes*

W historiografii polskiej wątek ten podjęła m.in. Maria Dembińska, analizując kwestie wyżywienia oraz posiłków postnych i pokutnych, spożywanych przez mnichów we wczesnym średniowieczu, wykorzystując głównie zachowane teksty normatywne, w tym reguły przedbenedyktyńskie, penitencjały, samą regułę św. Benedykta oraz późniejsze pisma ją komentujące⁵. W poniższym tekście skupiam się zasadniczo na kwestii pożywienia i napoju, dyskutowanej przez cystersów i kluniatów, nie podejmując tu innych wątków związanych choćby ze strojem, jego krojem, kolorem czy materia, z jakiej został wykonany⁶. Podobnie nie przedstawiam całej ewolucji zagadnienia monastycznego stosunku do pożywienia, co zarysowała w cytowanych artykułach Dembińska, ograniczając się do zwrócenia uwagi na niektóre, jak się wydaje, istotne kwestie.

abbayes (X^e–XIII^e siècles), Paris 2000, s. 97–104; kwestii pożywienia w klasztorach poświęcone było sympozjum w Lille w 2003 r., spośród opublikowanych materiałów z tego sympozjum vide zwłaszcza artykuły: S. Racinet, *Les prescriptions concernant l'alimentation et la boisson dans les règles monastiques médiévales (jusqu'à la règle de saint Benoît)*, [w:] *Production alimentaire et lieux de consommation dans les établissements religieux au Moyen Âge et à l'époque Moderne*, red. B. Clavel, „Histoire médiévale et archéologie”, t. XIX, 2006, s. 3–7; P. Brudy, *Fonctions alimentaire et spirituelle du réfectoire monastique. Quelques réflexions sur deux images sculptées de la porte du réfectoire de l'abbaye bénédictine de Saint-Aubin à Angres (XII^e siècle)*, ibidem, s. 9–22; A. Bardel, R. Perennec, *Les cuisines et le réfectoire de l'abbaye de Landévennec (Finistère)*, ibidem, s. 23–46. G. Archetti, *Infundit vinum et oleum. Olio e vino nella tradizione monastica*, [w:] *Olio e vino nell'alto Medioevo*, Settimane di studio della Fondazione Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo, 54, t. II, Spoleto 2007, s. 1099–1203; C. Cabay, *Abstinence, jeûnes et pitances dans le monachisme médiéval*, [w:] *Pratiques et discours alimentaires en Méditerranée de l'Antiquité à la Renaissance. Actes*, red. J. Leclant, A. Vauchez, M. Sartre, Paris 2008, s. 271–292, gdzie dalsza literatura. Wymiar symboliczny przedstawia w klasycznej już pracy C. W. Bynum, *Holy feast and holy fast. The religious significance of food to medieval women*, Berkeley 1987, s. 32 nn.; zagadnienie postu w monastycznej tradycji przedstawia A. de Vogüé, *Kochać post. Doświadczenie monastyczne*, przekł. M. Kobialka, Kraków 2010. Bardzo interesującym studium archeologicznym, odnoszącym się do okresu wcześniejszego, lecz podejmującym kwestie pożywienia oraz kuchni w klasztorach jest monografia: Y. Hirschfeld, *Życie monastyczne na Pustyni Judzkiej w okresie bizantyńskim*, przekł. i red. naukowa K. Twardowska, przedmowa E. Wipszycka, *Źródła Monastyczne*, 53, Kraków 2010, s. 158–175 (na temat pożywienia) oraz 287–294 (odnośnie do kuchni i refektarza).

⁵ M. Dembińska, *Wyżywienie mnichów według reguły benedyktyńskiej we wczesnym średniowieczu (VI–XI w.)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 32, t. XVI, z. 2, Warszawa — Poznań 1987, s. 57–78; eadem, *Pożywienie postne i pokutne mnichów we wczesnym średniowieczu (V–XI w.)*, KHKM, t. XXIII, 1985, nr 4, s. 367–381; i oczywiście podstawowe studium tej autorki: *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963.

⁶ Vide znakomity szkic: G. M. Cantarella, *Strój monastyczny — jego początki i symbolika*, [w:] idem, *Comites aulae coelestis. Studia z historii, kultury i duchowości Cluny w średniowieczu*, przekł. A. Haase [i in.], red. T. M. Gronowski, K. Skwierczyński, *Źródła Monastyczne*, 47, Kraków 2009, s. 327–349. Na temat strojów piszę też w komentarzu do dzieła mnicha Idunga, *Dysputa dwóch mnichów*, [w:] *Polemika kluniacko-cysterska z XII w.*, s. 471, przypis 281.

Wyrzeczenia w materii jedzenia i picia były integralną częścią monastycznego ideału już od samych początków. Były istotnym narzędziem do walki mnicha z namiętnościami i atakami złego ducha⁷. Stąd w literaturze monastycznej pełno jest przekazów o świętych ojcach pożywiających się daktylem czy sucharkiem moczonym w słonej wodzie raz na kilka dni, albo — zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu — o pewnym mnichu, „który przebył post czterdziestodniowy o jednej miarce soczewicy i jednym kubku wody”⁸. Niekiedy mamy wręcz do czynienia z prawdziwym prześciganiami się w postnych (i nie tylko) praktykach, a jeden z eremitów miał pochwalić się innemu, że „odkąd został pustelnikiem, nie widziało go słońce jedzącego”⁹. Jednak stosunkowo szybko uświadomiono sobie, że samo ograniczenie ilości pokarmu i napoju, choć ważne, nie stanowi jeszcze o istocie postu, niekiedy wręcz może przynieść przeciwne efekty: „jeśli pilnie przestrzegacie postów, nie nadymajcie się z tego powodu; a gdybyście się mieli pysznić, to już raczej jedzcie mięso. Bo pożyteczniej człowiekowi jeść mięso niż pysznić się i nadymać”¹⁰. Zatem, mimo powracających okresowo tendencji do rozmaitych ekstremów, wypracowano umiarkowaną raczej praktykę postnych wyrzeczeń, akcentując nie tylko aspekt cielesnego umartwienia, ile raczej opanowanie i poskromienie własnej woli, gniewu, czy pragnienia próżnej chwały¹¹. Akceptując umiarkowaną praktykę postu monastyczni legislatorzy z VI w. — jak choćby św. Benedykt — wykazali się rozsądkiem i poczuciem rzeczywistości, uwzględniając przy tym pory roku

⁷ Można by przykładowo zacytować jedną z rad dla ascetów niejakiego Hyperechiosa: „Mocą dziewictwa jest powstrzymywanie się od pokarmów” w: *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. III, *Zbiory etiopskie (wybór). Mniejsze zbiory greckie. Zbiory łacińskie*, przekł. S. Kur, M. Ry mu za, M. Starowieyski, red. M. Starowieyski, Źródła Monastyczne, 56, Kraków 2011, nr 19a[18], s. 162.

⁸ *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. I: *Gerontikon. Księga Starców*, przekł. M. Borkowska, wstęp E. Makowska, E. Wipszycka, M. Starowieyski, red. M. Starowieyski, Źródła Monastyczne, 4, Kraków 2007, abba Paweł Prostack, nr 3 (796), s. 430. Oczywiście trzeba mieć świadomość różnych trudności interpretacyjnych jakie stawia przed nami literatura z kręgu apoftegmatorów, podobnie jak hagiografia, i należy je traktować ostrożnie jako źródła do rekonstrukcji życia pierwszych mnichów. Same apoftegmaty z cytowanej tu kolekcji alfabetycznej spisano zapewne pod koniec V w. w środowisku palestyńskim dokąd wyemigrowała część mnichów po zniszczeniu przez beduińskich koczowników monastycznej osady Sketis (w Dolnym Egipcie). Stąd wyraźnie pobrzmiwa w tych tekstach tęsknota za pierwotną gorliwością, trochę niczym nostalgia za utraconą ojczyzną. Cf. W. Harmless, *Chrześcijananie pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*, przekł. M. Höffner, Kraków 2009, s. 194, 202–204.

⁹ *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. I, abba Kasjan, nr 4 (430), s. 300.

¹⁰ Ibidem, abba Izydor kapłan, nr 4 (412), s. 288. Czy podobne pouczenie z cytowanego wcześniej zbioru Hyperechiosa: „Lepiej jest jeść mięso i pić wino, a nie pożerać obmową ciało bliźniego”, [w:] *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. III, nr 144 (921), s. 178.

¹¹ „Wszystkiego tego próbowali Ojcowie [czyli postnych wyrzeczeń], jak mogli, i ostatecznie stwierdzili, że najlepiej jest jeść codziennie, ale niewiele: Więc przekazali nam tę królewską drogę, która jest łatwa” w: ibidem, t. III, abba Pojmen, nr 31 (605), s. 382.

i rodzaj pracy wykonywanej przez mnichów¹². Reguła św. Benedykta, która w czasach karolińskich stała się powszechnie obowiązującą w klasztorach Cesarstwa, ustanowiła, przynajmniej w ogólnych zarysach, dość wyważone przepisy dotyczące ilości pożywienia i napoju. W trzech rozdziałach swej reguły: 39. „O mierze posiłku”, 40. „O mierze napoju” oraz 41. „O porach posiłków”, Prawodawca zachodniego monastycyzmu omawia najistotniejsze zagadnienia związane z monastycznym stołem. Zastrzega przy tym jednak, że przepisy te ustanawia z „pewnymi zastrzeżeniami [...] i biorąc pod uwagę niedomagania różnych braci”, gdyż (tu cytuje zdanie św. Pawła:) „każdy otrzymuje własny dar od Boga, jeden taki, a drugi taki”¹³. Podejmowanie wielu szczegółowych decyzji pozostawia przełożonemu danej wspólnoty, co w praktyce dość często mogło wiązać się z rozwiązaniami przyjętymi w poszczególnych klasztorach, czyli miejscowymi zwyczajami (*consuetudines*). W sumie można uznać, że tylko trzy zasady mają być niezienne dla wszystkich: mnisi powinni jadać posiłki wspólnie, traktując wspólny stół jako istotne uzupełnienie liturgii¹⁴, nie powinni zaś (poza dziećmi i chorymi) jadać mięsa zwierząt czworonożnych, oraz aby „nie dochodziło nigdy do przesytu czy braku umiaru”¹⁵. W tym względzie, jak i w większości swych zarządzeń, Benedykt zasadniczo trzyma się zasad wypracowanych już i przyjętych w jego czasach¹⁶. Choć karolińskim reformatorom, przede wszystkim św. Benedyktowi z Aniane, udało się zrealizować ideę *una regula*, to jednak druga część ich zamysłu — wprowadzenie we wszystkich klasztorach również *una consuetudo* — zdecydowanie się nie powiodła. Ostatecznie klasztory, zachowując każdy w ogólności regułę św. Benedykta, pozostały przy własnych zwyczajach¹⁷. To właśnie niejako zaciążyło na dalszej historii zachodniego monastycyzmu sprawiając jednocześnie, że pobl-

¹² Cf. A. de Vogüé, *Kochać post*, s. 83.

¹³ Św. Benedykt, *Reguła*, przekł. A. Świderkówna, wyd. 5, Kraków 2010, s. 72 nn.; 1 Kor 7,7; cf. też M. Dembińska, *Wyżywienie mnichów według reguły benedyktyńskiej*, s. 61–62.

¹⁴ Jedną z kar za popełnione wykroczenia było pozbawienie prawa do wspólnego posiłku, Św. Benedykt, *Reguła*, 43,15, s. 78: „Gdyby się nie poprawił, należy zabronić mu udziału we wspólnym posiłku. Będzie jadł sam, pozbawiony towarzystwa wszystkich braci, nie dostanie też swojej porcji wina, aż się poprawi i za swój błąd zadośćuczyni”. Podobnie surowo przypomniano: „Niechaj nikt się nie waży jeść coś lub pić przed wyznaczoną porą posiłku albo po niej”, ibidem 43,18. Vide też na temat „oficjum” stołu oraz wymiaru symbolicznego i liturgicznego: S. Boule’h, *Le repas quotidien des moines occidentaux du haut Moyen Age*, „Revue belge de philologie et d’histoire”, t. LXXV, 1997, nr 2, s. 296–326, zwłaszcza 323 nn.

¹⁵ Św. Benedykt, *Reguła* 39,11, 40,5, s. 73–74.

¹⁶ Widać to zresztą z zestawienia reguł, które sporządził Benedykt z Aniane, *Concordia regularum*, rozdz. 48. *De mensura ciborum*, wyd. P. Bonnerue, Corpus christianorum. Continuatio mediaevalis, 168, Turnhout 1999, s. 409 nn.

¹⁷ Cf. J. Semmler, *Benedictus II: una regula — una consuetudo*, [w:] *Benedictine culture 750–1050*, red. W. Lourdaux, Louvain 1983, s. 1–49; cf. też idem, *Die Beschlüsse des Aachener Konzils im Jahre 816*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, t. LXXIV, 1963, s. 15–73.

skie niekiedy klasztory różniły się od siebie praktykami¹⁸; co czasem prowadziło do różnych, niekiedy wręcz humorystycznych nieporozumień.

Polemika, która rozgorzała w latach dwudziestych XII w. pomiędzy kluniaczkami mnichami, a reprezentującymi nową gorliwość cystersami, wyrażana piórami opatów — Piotra Czcigodnego i Bernarda z Clairvaux, wpisuje się we wspomniany wyżej pewien dyskurs odmienności zwyczajów. Obie bowiem strony odwoływały się do tej samej reguły, obie były również przekonane, że przestrzegają ją jak najwierniej, i obie twierdziły, że to właśnie strona przeciwna jest tą, która od wierności regule odeszła, wprowadzając nowe i nieznane dotąd zwyczaje¹⁹. Spośród różnych wątków przewijających się w polemice, zwracają na siebie uwagę kwestie pożywienia i picia, zwłaszcza, że obie strony nie szczędziły sobie złośliwości.

W swej „Apologii” adresowanej do Wilhelma, opata benedyktyńskiego klasztoru w Saint-Thierry (koło Reims), Bernard osobne dwa rozdziały („O biesiadowaniu” i „O picciu”) poświęca właśnie krytyce zbytków stołu. Jego zarzuty są bardzo mocne. „A jakże to — zaczyna św. Bernard — przestrzegają Reguły tacy [czyli kluniacy], którzy [...] jako zdrowi odżywiają się mięsem albo tłuszczem z mięsa, spożywają trzy lub cztery gotowane potrawy dziennie, czego Reguła zabrania²⁰ [...] wiele wreszcie odmieniają według własnego upodobania”. Jednym słowem

¹⁸ To właśnie zwyczaje precyzowały wiele z praktyk, vide np. L. Morelle, *La liste des repas commémoratifs offerts aux moines de l'abbaye de Corbie (vers 986/989)*, „Revue belge de philologie et d'histoire”, t. LXIX, 1991/1992, s. 279–299. Przegląd badań dotyczących problematyki *consuetudines* zawierają zwłaszcza dwa obszernie tomy: *From Dead of Night to End of Day. The medieval customs of Cluny / Du cœur de la nuit à la fin du jour. Les coutumes clunisiennes au Moyen Age*, red. S. Boynton, I. Cochelin, *Disciplina monastica*, 3, Turnhout 2005 oraz *Regulae — Consuetudines — Statuta. Studi sulle fonti normative degli ordini religiosi nei secoli centrali del Medioevo*, red. C. Andenna, G. Melville, *Atti del I e II Seminario internazionale di studio del Centro italo-tedesco di storia comparata degli ordini religiosi, Vita regularis, Abhandlungen*, 25, Münster 2005. Syntetyczną typologię przedstawia D. Iogna-Prat, *Moines et chanoines: règles, coutumiers et textes liturgiques*, [w:] *L'histoire des moines, chanoines et religieux au Moyen Age: guide de recherche et documents*, red. A. Vachez, C. Caby, *L'atelier du médiéviste*, 9, Turnhout–Paris 2003, s. 71–78.

¹⁹ Szerzej o kontekście i przebiegu polemiki piszę w: *Stare ideały, nowe czasy... Cluny i Cîteaux w XII wieku. Z dziejów pewnej kontrowersji*, [w:] *Polemika kluniacko-cysterska z XII w.*, s. 13–68 oraz *Wierność tradycji — Cluny w kontekście polemiki z cystersami w XII wieku*, KH, t. CXVII, 2010, 4, s. 45–64; z ważniejszych opracowań warto tu wskazać studia: A. M. Piazzoni, *Crisi monastica e polemica tra cisterciensi e cluniacensi. Alcune voci di monaci*, „Benedictina”, t. XXIX, 1982, s. 91–122, 405–436; A. H. Bredero, *Cluny et Cîteaux au douzième siècle. L'Histoire d'une controverse monastique*, Amsterdam 1985 oraz G. M. Cantarella, *Diversi sed non adversi. Równowaga — zachwiania — nowa równowaga — w instytucjach kościelnych XII wieku*, [w:] idem, *Comites aule coelestis. Studia z historii, kultury i duchowości Cluny w średniowieczu*, przekł. A. Haase [i in.], red. M. T. Gronowski, K. Skwierczyński, *Źródła Monastyczne*, 47, Kraków 2009, s. 605–628, gdzie dalsza literatura.

²⁰ Liczbę dań określa święty Benedykt: „dwie potrawy gotowane powinny wystarczyć wszystkim braciom; jeśli są także owoce albo świeże jarzyny, można dodać i trzecią”, Św. Benedykt, *Reguła*, 39,3, s. 72.

wytacza najcięższe oskarżenia dotyczące nieumiarkowania. Choć Bernard szybko łagodzi pierwszy zarzut — jedzenie mięsa — wytykając już tylko „podwójne porcje wielkich ryb”²¹, jednak kontynuuje i szeroko rozwija wątek niepowściągliwości, dziwiąc się przy tym: „skąd mogło się zagnieździć u mnichów [oczywiście w Cluny] takie nieumiarkowanie w biesiadach i w piciu”? dodając jednocześnie, że „podczas posiłku tyle uszu karmi się plotkami, ile gardeł daniami”²². Stanowiło to kolejne wykroczenie przeciw regule, która polecała spożywanie posiłków w milczeniu przy lekturze stosownego tekstu²³. Jak widać mnisi w Cluny zwyczajnie folgują swym potrzebom kulinarnym, tak przez ilość, jak jakość czy sposób przyrządzenia serwowanych dań. Bernard zresztą nie pozostawia złudzeń i skrupulatnie wylicza wszelkie nadużycia: łakomstwo, zamiłowanie do wyszukanych potraw, napojów i przypraw. Wszystko to ma służyć nie tyle pokrzepieniu ciała i zaspokojeniu głodu, co dogodzeniu rozkoszom podniebienia: „Dba się wreszcie o to, aby sama jakość rzeczy tak się przedstawiała na zewnątrz, aby nie mniej ucieńczyć wzrok niż smak”²⁴. Albowiem, zdaniem opata Clairvaux, czemu ma służyć w klasztorze praktyka podawania w święta: „wina zaprawionego miodem i wonnymi proszkami? Czyż powiemy, że i to się czyni z powodu choroby żołądka? Ja zaś twierdzę, że służy to nie czemu innemu, jak tylko temu, aby pić więcej lub smaczniej”²⁵. Co prawda reguła nie zabraniała mnichom picia wina²⁶ (jak to było w przy-

²¹ Św. Bernard z Clairvaux, *Apologia ad Guillelmum abbatem* VI, 12: *At, inquirunt, quomodo Regulam tenet, qui [...] sani carnibus seu cranium pinguedine vescuntur, tria vel quattuor pulmentaria una die, quod Regula prohibet, admittunt [...], multa denique pro libitu suo vel mutant, vel audent, vel minuunt?* Tekst polski: *Polemika kluniacko-cysterska z XII w.*, s. 121–122, vide przypis 1; dalej cytowane numery rozdziałów odnoszą się do wydania łacińskiego Apologii, a numery stron — do przekładu polskiego.

²² *Miror etenim unde inter monachos tanta intemperantia in comessationibus et potationibus*, ibidem, VIII, 16, s. 128. *Inter prandendum quantum fauces dapibus, tantum aures pascuntur rumoribus*, ibidem, IX, 19, s. 131.

²³ Św. Benedykt, *Regula* 38,5: „Powinna być zupełna cisza, aby nigdzie nie było słyhać żadnego szeptu ani głosu, oprócz głosu samego lektora”.

²⁴ Św. Bernard z Clairvaux, *Apologia ad Guillelmum abbatem* IX, 20: *Ipsa deinde qualitas rerum talis deforis apparere curator, ut non minus aspectus quam gustus delectetur*, s. 133.

²⁵ *Ibidem*, IX, 21: *Quale est autem illud, quod nonnulla monasteria ex more observare dicuntur, in magnis videlicet festis vina delibuta melle, pigmentorum respersa pulveribus, in conventu bibere? Numquid et hoc fieri dicemus propter infirmitatem stomachi? Ego vero ad nihil aliud valere video, nisi ut vel amplius bibatur, vel delectabilius*, s. 134. Bernard, wspominając słabość żołądka, czyni aluzję do zdania św. Pawła z Listu do Tymoteusza (1 Tm 5,23), zalecającego Tymoteuszowi właśnie z tego powodu picie wina.

²⁶ Św. Benedykt, *Regula* 40,6, s. 74: Czytamy wprawdzie, że picie wina w ogóle mnichom nie przystoi, ale skoro w naszych czasach nie można o tym mnichów przekonać, zgódźmy się przynajmniej na to, że należy pić mało, a nie aż do przesytu. Komentarz do tego zdania, z nakreśleniem ewolucji stosunku do wina w tradycji monastycznej, vide G. Archetti, *Infundit vinum et oleum. Olio e vino nella tradizione monastica*, s. 1137 nn.

padku jedzenia mięsa), zatem Bernard wprost nie może tego faktu wykorzystać w charakterze zarzutu przeciwko kluniatom. Podobnie zresztą używanie przypraw czy dodatków mogło być tolerowane, o ile nie miało służyć sprawianiu przyjemności, by przytoczyć tu wyważoną opinię bliskiego przyjaciela św. Bernarda, adresata „Apologii”, Wilhelma z Saint-Thierry: „co do przypraw, błagam, wystarczy doprawdy tyle, żeby nasze potrawy nadawały się do jedzenia, a nie wywoływały pragnienia jedzenia czy dostarczały przyjemności”²⁷. Dlatego opat Clairvaux znów odwołuje się do przerostu tej praktyki, czyli przesadnego stosowania dodatkowych przypraw, nie tyle nawet podnoszących walory smakowe i węchowe, ile pobudzających dalszy apetyt. Uznaje to za wyraźne nadużycie, niegodne prostoty, jaką winni praktykować mnisi. W rezultacie bowiem po obfitym i wykwintnym posiłku, zaprawionym przy tym dużą ilością wina, „gdy żyły będą wezbrane winem, pulsując w całej głowie, czyż powstający od stołu pragnie czegoś innego niż spać”? To zaś jest poważnym oskarżeniem wobec mnichów, których postawa powinna się wyrażać w duchowej czujności i czuwaniu oraz gotowości do podjęcia wspólnej modlitwy i śpiewu psalmodii, nie zaś spania²⁸. A w opisanym przypadku jest wręcz przeciwnie: „jeśli zaś tego, co jeszcze nie wytrzeźwiał, zmusisz do czuwać, wyduśisz z niego raczej lament niż śpiew”²⁹.

Kwintesencją Bernardowych oskarżeń, ilustrującą jego styl i tok myślenia, może być opis poświęcony różnym sposobom przyrządzania i podawania jajek. Bernard pisze z wyraźną ironią: „Któż zdoła wypowiedzieć, na ile sposobów, że już resztę pominię, obrabia się same jajka? Dręczy się je, wielkim nakładem pracy się je trzepie, spienia, rozrzedza, utwardza, dzieli na pół, a potem podaje, już to smażone, już to faszerowane, już to [z czymś] zmieszane, już to osobno. Po co zaś to wszystko, jeśli nie po to jedynie, aby zaradzić nudzie?”³⁰ Mamy zatem zarówno wyszukane sposoby przyrządzania, jak podawania potrawy. Ostatnie zaś zdanie z tego opisu — o nudzie, która jest głównym motorem tych działań — jest bar-

²⁷ *De condimentis vero sufficiat, obsecro, ut comestibiles fiant cibi nostri, non etiam concupiscibiles, vel delectabiles*, Złoty list 134, idem, *Lettre aux freres du mont-dieu (Lettre d'or)*, wyd. J. Déchanet, [w:] *Sources Chrétiennes*, 223, Paris 1975, s. 248 (polski przekład ukazuje się niebawem w serii Źródła Monastyczne).

²⁸ Tu można dodać zdanie z Reguły św. Benedykta 22, 4.5–6, odnośnie do spoczynku nocnego i dormitorium, w którym: „światło powinno stale palić się w tej celi aż do rana. Niech śpią odziani, przepasani pasem lub sznurem. Tak więc mnisi muszą być zawsze gotowi: na znak dany niech wstają bez chwili ociągania”.

²⁹ Św. Bernard z Clairvaux, *Apologia ad Guillelmum abbatem IX*, 21: *Sed cum venae vino fuerint ingurgitatae, toto in capite palpitantes, sic surgenti a mensa quid aliud libet, nisi dormire? Si autem ad vigilias indigestum surgere cogis, non cantum, sed planctum potius extorquebis.*

³⁰ *Ibidem*, IX, 20: *Quis enim dicere sufficit, quot modis, ut cetera taceam, sola ova versantur et vexantur, quanto studio evertuntur, subvertuntur, liquantur, durantur, diminuuntur, et nunc quidem frixa, nunc assa, nunc farsa, nunc mixtim, nunc singilatim apponuntur? Ut quid autem haec omnia, nisi ut soli fastidio consulatur?*, s. 132–133.

dzo mocnym oskarżeniem kluniatów, którzy, jako że nie pracują (w czym zresztą też odstępują od wskazań reguły³¹), muszą zajmować się przyziemnymi i błahymi sprawami, czyli służą w domyśle nie Bogu, lecz potrzebom własnego podniebienia³². Kluniaci zatem, ów „wielki nakład pracy” przeznaczają na kulinaria — na to co jest doczesne i nietrwałe, czyli tym samym zaprzeczają istocie swego monastycznego powołania.

Przytoczone zarzuty pokazują wyraźnie główny cel opata Clairvaux — ośmieszenie kluniackiego *modus vivendi* oraz wykazanie, że mnisi z Cluny nie przestrzegają reguły św. Benedykta, a zatem nie mogą pretendować do miana autentycznych mnichów, dziedziców prawdziwej tradycji pierwszych Ojców. Wszystkie bowiem zarzuty Bernarda do tego właśnie się sprowadzają. Z drugiej jednak strony nie sposób nie zauważyć ironicznego tonu jego wypowiedzi oraz tego, że w rzeczy samej, cysterski autor, zarzucając kluniatom wszelakie nieumiarkowanie i skłonność do przesady, sam popada w to, o co oskarża swych adwersarzy. To właśnie będzie punktem zaczepienia dla kluniackiej linii obrony, którą podjęli opat Piotr Czcigodny i inni wtórujący mu inni opaci, jak choćby Hugon z Amiens³³.

Przyglądając się oskarżeniom formułowanym piórem Bernarda przez cystersów, w tym wspomnianemu opisowi przyrządzania i serwowania jajek, Hugon z Amiens, w swojej odpowiedzi na zarzuty opata Clairvaux, przytoczy kilkakrotnie zdanie Horacego: „Góry zlegną w połogu, zrodzi się śmieszna mysz”³⁴. Albowiem opat Clairvaux poświęcił sporo wysiłku pisząc wielostronicowy traktat wyśmiewający kluniackie praktyki, często koncentrując się na szczegółowym wylizaniu drobiazgów, jak choćby wspomnianych tu sposobach przyrządzania jajek. Dodatkowo — i tu trudno chyba odmówić słuszności Hugonowi — kpiarski ton wypowiedzi Bernarda, jego wyszukane konstrukcje stylistyczne, udramatyzowane porównania i hiperbole często rozbawiają czytelnika, czy wręcz pobudzają go do

³¹ A dodać można, że jest to odstępstwo poważne, gdyż zdaniem św. Benedykta: „bezczyność jest wrogiem duszy”, *Regula* 48,1 i nn., s. 81. Nasuwa się tu też znane zdanie św. Pawła: „kto nie chce pracować, niech też nie je”, 2 Tes 3,10. Kluniaci zatem, skoro nie pracują, nie powinni jeść, a czynią właśnie odwrotnie.

³² Co w domyśle upodabnia ich do jednego z potępionych przez Benedykta rodzajów mnichów — sarabaitów, gdyż: „Prawem ich jest zaspokajanie swych pragnień”, lub mnichów wędrownych (gironawów), którzy: „służą tylko własnym zachciankom i rozkoszom podniebienia”, Ś w. B e n e d y k t, *Regula* 1,8.11, s. 23.

³³ Szerzej o metodzie obrony piszę w: *Stare ideały, nowe czasy*, s. 61–64; na temat Hugona z Amiens, ibidem, s. 42–44. Wśród głosów broniących kluniatów można wskazać jeszcze zwłaszcza na Mateusza z Albano i Orderica Vitalisa.

³⁴ H o r a c y, *Sztuka poetycka*, w. 139, [w:] ibidem, *Dziela wszystkie. Pieśni. Pieśń wieku. Jamby. Gawędy. Listy. Sztuka poetycka*, wyd. II, przekł., wstęp i komentarze A. L a m, Warszawa 1996, s. 242. Traktat Hugona pozbawiony jest tytułu, w najstarszej zachowanej kopii z XIII w. dopisano: *Reprehensio libelli abbatis Clare Vallis quem ipse edidit generalliter contra monacos*, cf. *Stare ideały, nowe czasy*, s. 36.

śmiechu. „Zaklinam cię, powiedz, dobry opacie — pisze Hugon — powiedz, proszę, jakim sposobem, robiąc sobie takie żarty, wypełniasz Regułę w tym miejscu, w którym ojciec Benedykt bezwzględnie i ostatecznie potępia błazeństwa i słowa prowokujące do śmiechu? Czemu masz zarozumiałą czelność uczyć Reguły, skoro nie chcesz zachowywać nakazów Reguły?”³⁵ W logice Hugona styl Bernardowych zarzutów jest takim samym odstępstwem od reguły, jak to, o co cysters skarży kluniatów. Jeśli ci grzeszą przeciw regule brakiem umiaru i skromności w jedzeniu i pićiu, to on grzeszy brakiem umiaru i skromności języka i pióra; jeśli pierwszy traci czas na przygotowywanie wykwintnych potraw, to Bernard „porzuciwszy psalmy, [...] trudził się nad wyprodukowaniem [...] kąśliwej i nieprzystojnej apologii”³⁶. Zauważmy jednak, że zarzut Hugona mówiący o słowach pobudzających do śmiechu jest, w świetle całej tradycji monastycznej, równie ciężki, jak to, co ten ostatni wytyka kluniatom. Dlatego Hugon podkreśla, że to opat Clairvaux odstępuje od ducha reguły, „skoro śmiech powinien być rzeczą obcą wszystkim prawdziwym chrześcijanom, a zwłaszcza mnichom”³⁷.

Niemniej Hugon, sam będąc mistrzem pióra świetnie wykształconym na klasycznych wzorcach, nie pozostaje dłużny cystersom. Jego metodę obrony można by określić mianem *reductio ad absurdum*: wyolbrzymienie stawianych zarzutów, ośmieszenie, a na końcu obrócenie ich w stronę adwersarza. Jako doskonały przykład może posłużyć odpowiedź na przytaczany wcześniej opis przyrządzania jajek: „Któż zdoła się powstrzymać od głośnego ataku śmiechu, gdy to usłyszy? Sądzę, że gdyby znalazł się ktoś, kto twierdziłby, że śmiał się raz w życiu, rechotałby raz po raz. Uważam, że jest to śmieszne z trzech powodów. Po pierwsze, że poprzez tak staranny opis przedstawiłeś tak rozmaite katusze nieszczęsnych jajek. Po drugie, że ty, który jesteś uważany za mnicha, porzuciwszy psalmy, wzgardziwszy modlitwami, zlekceważywszy czytania, trudziłeś się nad wyprodukowaniem zbytnio kąśliwej i nieprzystojnej apologii pełnej oskarżeń. Po trzecie, że zaczynając pisać o przeogromnym i zbyt kownym obżarstwie, pominąwszy milczeniem te wady, które najbardziej należałoby wyłapać, zwróciłeś swe pióro ku błahym jajkom [...] Rozmawiałem też z pewnym kucharzem, który wykazywał szczególny zapal względem tak rozmaitego przyrządzania jaj. »Słuchaj no, powiadam, mamy jednego chorowitego mnicha, który nie chce jeść jajek przygotowanych w taki a taki sposób, co ty o tym myślisz?» Gdy wyliczyłem mu rozmaite potrawy z jaj, które

³⁵ Hugon z Amiens, *Reprehensio* 17: *Dic, obsecro, bone abbas, dic sordes, quomodo, hec iocosa dicendo, illum regule locum adimplet, ubi scurrilitatem et uerba risum mouencia pater Benedictus eterna dampna clausura? Qua temeritate presumis regulam docere, qui regule precepta non uis tenere?*, dalej cytuję tekst łaciński podając numer paragrafu z wydania A. Wilmarta, numery stron odnoszą się do przekładu polskiego: *Polemika kluniacko-cysterska z XII w.*, s. 285–286; vide przyp. 1.

³⁶ *Ibidem*, 10: *psalmis relictis [...] carmen reprehensionum acerbis nimis et irreuerenter edere desudasti*; s. 271.

³⁷ *Ibidem*, 20: *a ueris christianis, maxime autem a monachis, risus omnino fit alienandus*; s. 292.

ty krytykujesz, z rubasznym chichotem odparł: »O, cóż za wydelikacony mnich, ale wróg samego siebie! Jeśli nie chce jeść rzadkich, to jest na miękko, ani utwardzonych, to jest na twardo, ani tych, które podaje się jako domieszkę, to jest z innymi pokarmami, ani tych, które osobno, czyli bez innych pokarmów, to nie będzie jadł jajek, bo nie znamy innego sposobu ich przyrządzenia, tylko na miękko albo na twardo, ani podawania, tylko razem z innymi potrawami albo osobno, bez innych dodatków. Dam mu jednak radę: jeśli nie chce odżywiać się jajkami przyrządzonymi w sposób stosowny i smaczny, niech je stłucze z boku jak wrona i wypije na surowo«. Tak rzekł kucharz. Usłyszawszy tę tak nieprzystojną jego odpowiedź, uciekłem co prędzej, nie mogąc znieść, że się komuś złorzeczy³⁸. Nieco dalej Hugon, cytując zdanie św. Augustyna, pisze: „Nie wszystkim odpowiada wąty pokarm z jarzynowych papek, nie dla wszystkich jest stosowne poprzestawanie na samej zieleninie”. Uzupełnia dalszą refleksją: „jedni odpędzają głód drugorzędnym chlebem i gęstymi kleikami, inni pierwszorzędnymi plackami i delikatniejszymi pokarmami. Jedni lubią gasić pragnienie strugą zimnej wody, inni lubią pić czyste wino, a niekiedy zaprawione miodem czy wonnościami³⁹. Konkluzja dla Hugona jest oczywista: „Jeśli więc, jak świadczą pisma, wolno spożywać potrawy przyrządzone na różne sposoby i wspaniale udekorowane, powiem, że niepotrzebnie wysilałeś się powyżej na temat wielu dań⁴⁰”.

³⁸ Ibidem, 10: *Quis autem, talibus auditis, a strepente et multo excuso se contineret risu? Estimo, si adesset ille qui semel in uita sua risisse perhibetur, iterum atque iterum quam crasse rideret. Et tribus ex causis reor esse ridendum: primo, quia tam studiosa descriptione tanta et tam diuersa miseriorum ouorum cruciamina demonstrasti; secundo, quia qui religiosus esse putaris, psalmis relictis, orationibus spretis, lectione repudiasti, carmen reprehensionum acerbe nimis et irreuerenter edere desudasti; tertio, quia, de pregandi gule superfluitate loqui incipiens, uiciis que maxime carpenda erant tacitis, ad exigua oua stilum diuertisti [...] Allocutus etiam quemdam coquum qui de tam uaria ouorum coctione percipue callebat. — ‘Heu, inquam, habemus quemdam infirmum monacum, qui de ouis sic et sic paratis comedere recusat; quid super hac recenset?’; cumque enumerassem diuersas, quas tu uituperaras, ouorum lixaturas, cum crepitante cachinno respondit: ‘O deliciosum monacum, immo sibi ipsi ualde contrarium. Si enim non uult comedere liquata, hoc est mollia, nec durata, hoc est dura, nec ea que mixtim, cum aliis scilicet cibus, apponuntur, nec ea que singillatim, sine aliis uidelicet cibus, deferuntur, ergo nec oua comedet, quia nescimus artem coquinandi, nisi aut mollia aut dura, aut mixtim cum aliis epulis aut singillatim sine aliis offerre. Dabo tamen consilium. Si ex ouis dulciter et accurate compositis uesci dedignatur, frangat ex latere more cornicis et ingluuiem crudam absorbeat’: hec cocus. Percipiens ipse tam dedecorosam eius responsonem, celeriter aufugi, meledictum in quempiam illatum ferre non sustinens; s. 270–272.*

³⁹ Ibidem: *Non omnibus infusorum leguminum cibus conuenit eneruatus, nec cunctis purorum oleorum habilis est parsimonia.* Ibidem, 14: *alii sane pane secundo polentisque grossioribus, alii primis placentis cibusque delicatis esuriem adimunt. Illis algido aquarum fluore sitim sedare, istis uinum purum et aliquando mellitum uel pigmentatum placet potare; s. 280.*

⁴⁰ Ibidem, 10: *Si igitur, ut scripture testificantur, cibum splendide adornatum et multimode compositum comedere licet, superuacuum esse dico quicquid de diuersis ferculis superius eneruasti; s. 273.*

W Hugonowych wypowiedziach uderzają co najmniej dwie rzeczy. Po pierwsze, w zasadzie nie zaprzecza on ani też nie podważa stawianych przez Bernarda zarzutów odnośnie do kluniackich zbytków⁴¹. Jego obrona, chwilami może nawet granicząca z naiwnością w przytaczaniu Biblii i opinii Ojców, stara się jednak trzymać poczucia zdrowego rozsądku. Na przykład nie przeczy, że wśród mnichów może znaleźć się „taki pijaczyna. Nie ma bowiem społeczności dobrych, w której nie byłoby przymieszki złych. I dlatego uważasz za godne uszczypliwości, że po takim obfitym pijaństwie potrzebuje on snu? Czy byłoby lepiej i bezpieczniej, gdyby w obecności trzeźwych braci bełkotał, nie mogąc mówić ani ustać na nogach? Ja zaś przyznaję, że o wiele chętniej osłoniłbym go snem, o ile pomiędzy mnichami znalazłby się taki łakomy birbant. Sen jest bowiem słodki, jak mówi Salomon, gdy ktoś za dużo zje albo wypije. [...] Z pewnością wypada, żeby ten opój sobie pospał, bo gdyby nietrzeźwy poszedł na czuwania, przysporzyłby kłopotu sobie i innym”⁴². Nie ma tu słowa o tym, czy takie zachowanie wydaje się właściwe i czy powinno mieć miejsce w klasztorze. Raczej przebija pewne zawstydzenie, że takie przypadki się zdarzają. Widać bardziej chęć dyskretnego załatwienia problemu przez wysłanie nietrzeźwego albo przejeżdżonego delikwenta do łóżka. Po drugie, o czym wspomniano już wyżej, Hugon stara się, usprawiedliwiając kluniackie praktyki, wykazać identyczną tendencję do przesady czy wręcz próżności u Bernarda, tyle że przejawiającej się w wyrafinowaniu pióra.

Refleksja, która może się jeszcze nasunąć, choć wykraczająca poza temat tego artykułu, to kwestia granic dyskrecji i krytyki — tego co należy przemilczeć, a co można wyśmiać. Nie każda dyskrecja może przynieść dobre skutki, tak jak nie każda krytyka może spowodować poprawę. Rację miał Bernard wytykając kluniackie nadużycia i zbytki, rację miał też Hugon zarzucając Bernardowi pisanie kunsztownych inwektyw o drobiazgach. Można by jeszcze zapytać: posiłek czy już obżarstwo, albo: konstruktywna krytyka czy już szydercza inwektywa? Ostatecznie, zgodnie z duchem całej tradycji monastycznej, umiejętność rozeznawania istoty problemu i wybierania rzeczy zasadniczych uważana była za jedną z najważniejszych.

⁴¹ Opat Cluny, Piotr Czcigodny, miał świadomość konieczności przeprowadzenia wielu reform, vide M. T. Gronowski, *Stare ideały, nowe czasy*, s. 49–61; cf. też G. M. Cantarella, *Un problema del XII secolo: l'ecclesiologia di Pietro il Venerabile*, „Studi Medievali”, t. XIX, 1978, s. 159–209.

⁴² Hugon z Amiens, *Reprehensio*, 17.18: *Ceterum ponamus inter monachos huiusmodi esse potatorem. Neque enim est consorcium bonorum, ubi intermixtio non fuerit malorum. Ideone digne carpendum existimas, si post tantum potandi proluium somnum requirat? An melius et tucius esset, presentibus sobriis fratribus, balbutire nec posse recte pedum uel oris officium explere? Ego uero multo reor licencius somno statim obuolui, si tamen uspiam inetr monachos tam gulosus helluo reperiat. Somnus enim dulcis est, ut Salomon ait, siue quis plus manducet siue bibat. [...] Idcirco pro certo temulentum istum decet consopiri, ne, si indigestus uigilas meat, et sibi et aliis oneri efficiatur;* s. 286–287.

Zresztą już niebawem także cystersi będą musieli zmierzyć się z podobnymi problemami, które krytykowali w Cluny; paradoksalnie bowiem jeszcze w XII w. Walter Map określi cysterskie opactwa jako *praedonum castra*⁴³...

Nourishment or Gluttony? The Cluniac–Cistercian Dialogue on Eating and Drinking in Monasteries

The article discusses one of the motifs of the polemic between Bernard of Cluny and Hugh of Amiens, a close associate of Abbot Peter the Venerable of Cluny. The exchange took place in the third decade of the twelfth century, and the motif in question was related to eating and drinking. Bernard raised accusations that the monks of Cluny allowed themselves liberties in this respect, not only as to quantity, but quality too. Such behaviour, according to Bernard, was against the Rule of St. Benedict and contradictory to the nature of the monastic vocation, because it concentrated too much on the worldly and the ephemeral. The description of preparing eggs at Cluny is the point of his assertion and an excellent illustration of the form he used. Eggs, he claimed, “with great effort are [...] whipped, foamed, diluted, hardened, divided in half, and then served, either fried, or stuffed, or mixed [with something], or by themselves”, Hugh did not reject these accusations. But, he attempted to build up, with the help of quotations from the Bible and the Fathers, a common sense reasoning, arguing that among the good people (monks included), one can find individuals who are of lesser quality, and that e.g. it is better to put an intoxicated monk to bed than to make him participate in the divine office, of what he is not capable of at that moment anyway. At the same time, Hugh brought up against his polemist, that just as Cluniac monks sometimes exaggerate in food and drink, Bernard also crosses the lines drawn by the Rule, composing excessively refined prose, which brings his readers to laughter instead of strengthening their pious thoughtfulness.

Gronowski points out, that already in the twelfth century, the Cistercians were faced with the same accusations.

⁴³ Cyt. za: G. M. Cantarella, *Diversi sed non adversi*, s. 607–608; cf. też. M. T. Gronowski, *Stare ideały, nowe czasy*, s. 66–67.